

Sygn. akt I ACa 783/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. i H. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt I C 264/20

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 4 050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

	SSA Joanna Naczyńska	
--	----------------------	--

Sygn. akt I ACa 783/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie ustalił, że umowa numer (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z 11 sierpnia 2008 r. zawarta pomiędzy (...) Bankiem SA w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego (...) SA w W.) a powodami K. S. i H. S., jest nieważna. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powodów 149 593,08 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych, tj. 5,6% w stosunku rocznym od 8 czerwca

2020 r. i kolejnymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie zmiany ich wysokości do dnia zapłaty; a także 6 434 zł z tytułu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, że:

W 2008r. powodowie zamierzali zaciągnąć kredyt w złotówkach. Udawali się do różnych banków, ale informowano ich, że nie mają zdolności kredytowej bądź, że zaciągnięcie kredytu w złotówkach nie jest opłacalne. Informację taką uzyskali też u doradcy finansowego z firmy (...), który zachęcił ich do zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty franka szwajcarskiego (CHF), przedstawiając im symulację spłaty takiego kredytu w porównaniu ze spłatą kredytu w złotówkach, z której wynikało, że raty kredytu indeksowanego będą niższe. Doradca nie przedstawił powodom żadnych negatywnych stron, czy wad takiego kredytu, ani też nie przedstawił im symulacji przy założeniu wzrostu kursu CHF (zeznania powódki – k. 344/347; zeznania powoda – k. 347/348).

17 lipca 2008 r. powodowie (za pośrednictwem doradcy (...)) złożyli w (...) Banku SA w W. wniosek o udzielenie kredytu. Ubiegali się o kredyt w kwocie 154 280 zł, łącznie z opłatami okołokredytowymi i składkami ubezpieczeniowymi w kwocie 2 280 zł. Jako walutę kredytu zaznaczyli CHF (wniosek k. 238/242). Podpisali oświadczenia o tym, że są świadomi ryzyka, związanego z takim kredytem i, że przedstawiciel Banku poinformował ich o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego i zmiany stopy procentowej (oświadczenia k. 235/236).

Umową z 11 sierpnia 2008r. nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) Bank SA w W. udzielił powodom kredytu w kwocie 154 280 zł waloryzowanego do waluty (...) na pokrycie kosztów remontu lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ulicy (...) w C. (§1 ust. 1, 2 i 3 umowy). Zgodnie z §1 ust. 3A umowy, kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 25 lipca 2008r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosiła 80 404,41 CHF, miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, mogła być od niej różna. Kwota wyrażona w CHF walucie miała być określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku SA z dnia i godziny uruchomienia kredytu (§7 ust. 1 umowy). Spłata kredytu, zgodnie z §1 ust. 4 i 5 umowy, miała nastąpić w 240 miesięcznych równych ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w harmonogramie spłat (§ 11 ust. 1 umowy). Termin spłaty rat kredytu został ustalony w § 1 ust. 6 umowy na dwunasty dzień każdego miesiąca. Stosownie do §11 ust. 4 umowy, raty kapitałowo - odsetkowe miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku SA, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50. Załącznikiem do umowy był harmonogram spłat kredytu, określający wysokość rat w walucie CHF (umowa - k. 17/25).

Umowa kredytu została zawarta według standardowego wzorca umownego stosowanego przez (...) Bank. Postanowienia umowy dotyczące sposobu indeksacji kredytu, a w szczególności mechanizmu przeliczeń walut, nie były przez strony indywidualnie uzgadniane, powodowie nie mogli negocjować postanowień umowy. Nie zostali poinformowani, aby mogli przedstawić jakiekolwiek swoje propozycje. Umowę zawarli jako konsumenci. W dacie zawierania umowy powódka była pielęgniarką, a powód był mechanikiem samochodowym. Powodowie byli wówczas i nadal są małżeństwem. Łączy ich wspólność ustawowa. Nigdy nie mieli konta walutowego w banku. Doradca kredytowy, jak to już wskazano, zaoferował im kredyt frankowy jako najbardziej korzystny z uwagi na stabilność waluty i niskie miesięczne raty do spłaty. W dacie podpisywania umowy powodowie nie wiedzieli jaką ostatecznie sumę kredytu będą mieli do spłaty. Nie przedstawiono im żadnych konkretnych informacji w przedmiocie ryzyka kursowego, wpływu wahań kursowych na wysokość całego kredytu i poszczególnych rat, nie wyjaśniono mechanizmu wyliczania rat. Sądzieli, że spłacając raty, z roku na rok pozostająca do spłaty suma będzie maleć. Nie przypuszczali, że ich zadłużenie kredytowe, mimo terminowego spłacania rat – może rosnąć. Powodowie mieli świadomość, że może nastąpić wzrost raty na poziomie 2-3 grosze, ale nie 100%. Nie wiedzieli, w jaki sposób Bank przeliczał CHF na złotówki (zeznania powódki – k. 344/347; zeznania powoda – k. 347/348).

Klauzule przeliczeń walutowych zawarte w umowie nie wskazywały obiektywnych mierników ustalania kursu walutowego. Powodowie nie mieli wpływu na wysokość stosowanych przez Bank kursów kupna oraz sprzedaży.

Wysokość rat ulegała częstym zmianom. Powodowie dowiadywali się o wysokości rat dopiero, gdy otrzymywali wiadomość tekstową (sms) o wysokości kwoty ściągniętej z ich konta przez Bank na poczet spłaty. Wpłacali na swoje konto sumy w złotych w większej kwocie, aby starczyło na ratę, której dokładnej wysokości nie znali. Od daty zawarcia umowy kredytu kurs CHF znacznie wzrósł, co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

Z tytułu kredytu Bank wypłacił powodom łącznie 154 280 zł. Powodowie spłacili ok. 190.0000 zł z tytułu rat kapitałowo - odsetkowych, w tym: od 14 czerwca 2010 r. do 13 stycznia 2020 r. spłacili 152 135,04 zł. Z tytułu zwrotu tych świadczeń domagali się 149 593,08 zł. Zgodnie z umową kredyt powinni spłacać do 12 sierpnia 2028 r. (zaświadczenia Banku – k. 26/28 i 29).

Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o przedłożone do akt sprawy dokumenty, pomijając artykuły prasowe i symulacje ewentualnych roszczeń Banku, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Za wiarygodne i miarodajne dla rozstrzygnięcia uznał zeznania powodów, które w powiązaniu z treścią dokumentów kredytowych, prowadziły do jednoznacznych wniosków, że umowa o kredyt zawarta przez powodów z (...) Bankiem była oparta na wzorcu umownym; że obowiązywała lista załączników, które musiały być podpisane przez kredytobiorców, aby doszło do zawarcia umowy; a nadto, że powodowie nie mogli negocjować postanowień umowy, klient nie mógł bowiem, np. żądać wypłaty kredytu według innego kursu, np. NBP; że przedstawiciel Banku (doradca finansowy, pośrednik) uczestniczący w procesie zawarcia umowy nie objaśnił powodom wyczerpująco jej treści, tj. powodowie nie uzyskali rzetelnej informacji na temat ryzyka kursowego, nie przedstawiono im żadnej symulacji całkowitego kosztu kredytu przy uwzględnieniu tego ryzyka (w tym różnych wariantów co do wysokości spłaty rat i salda zadłużenia), a zapewniano ich, że wahania kursu wpływają na wysokość rat jedynie na poziomie kilku groszy, kurs może wzrosnąć o jeden - dwa procent; że nie wyjaśniono im samego działania mechanizmu denominacji, tj. w jaki sposób Bank ustala swoje kursy wymiany walut w tabeli kursów. Na pierwszy plan w rozmowach z powodami wysuwała się kwestia dużych korzyści kredytu frankowego, który był przedstawiany jako bardzo przyjazny dla klienta oraz; że zdolność ich kredytowa dla złotych wypadła mniej korzystnie niż dla CHF. Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego z zakresu ekonomii i bankowości, ponieważ wobec stwierdzenia nieważności umowy nie zachodziła potrzeba weryfikacji rachunkowej zasad, w oparciu o które ustalano wysokość kwot do wypłaty oraz poszczególnych rat do spłaty; a wysokość świadczeń powodów wynikała z zaświadczenia pozwanego Banku. Opinia biegłego nie mogła posłużyć ocenie abuzywności postanowień umowy. Nie miało też znaczenia, w jaki sposób Bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, kwestia ta leżała poza łączącym strony stosunkiem prawnym.

Przystępując do oceny prawnej powództwa, Sąd Okręgowy przyjął, że powodowie mieli interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu (art. 189 k.p.c.), pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Wyjaśnił, że obecnie przyjmuje się definicję "interesu prawnego" sensu largo z uwzględnieniem celowościowej jego wykładni, konkretnych okoliczności danej sprawy oraz tego, czy w drodze innego powództwa strona może uzyskać pełną ochronę. Interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Oznacza to, że ocena istnienia interesu prawnego musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Dlatego też nie można zakwestionować interesu prawnego w żądaniu ustalenia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych, jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, czy sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 lipca 2020 r., V ACa 52/20, LEX nr 3102690). Zawarta przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego umowa o kredyt wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorców o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz Banku nie ureguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Natomiast stwierdzenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się

zwrotu już spełnionych świadczeń; lecz rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz Banku świadczeń w przyszłości, zezwalając na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu zniesie więc wątpliwości stron i zapobiegnie dalszemu sporowi o roszczenia Banku o zapłatę rat wynikających z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Następnie Sąd Okręgowy przyjął, że powodowie zaciągnęli kredyty na pokrycie kosztów remontu lokalu mieszkalnego, czyli dla własnych, osobistych potrzeb życiowych, jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. Udzielony im kredyt był kredytem złotowym (nie walutowym), indeksowanym do kursu CHF. Indeksacja polegała na przeliczeniu kwoty kredytu udzielonego w złotych na CHF według kursu, po którym bank deklarował kupno tej waluty w dacie wypłaty kredytu, a następnie ustaleniu wysokości miesięcznych rat spłaty również w tej walucie, przy czym raty miały być spłacane w walucie polskiej po ich przeliczeniu z waluty CHF według kursu, po którym bank deklarował sprzedaż tej waluty w dacie spłaty. Kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany przez Bank w ramach tzw. tabeli kursów. Przesłanki ustalania tych kursów nie zostały zawarte w zapisach umowy stron. Mimo wypłaty kredytu w złotych i spłaty rat w złotych, saldo kredytu było wyrażane w walucie CHF. Od tak określanego salda naliczono odsetki według stopy LIBOR. W dacie zawarcia umowy, tj. 11 sierpnia 2008 r. kredytobiorca nie znał wysokości kredytu w walucie CHF. Wynika to z postanowienia zawartego w §1 ust. 3A, który stanowi, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec 25 lipca 2008 r., według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosi 80 404,41 CHF, przy czym kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być od niej różna. Treść umowy nie pozwalała na uznanie jej za umowę kredytu w rozumieniu art. 69 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia. Postanowienia umowy nie określały bowiem kwoty kredytu, ani zasad jego spłaty, a wysokość rat kredytu była znana powodom w zasadzie dopiero w dacie ich ściągnięcia przez Bank z konta kredytobiorców. W dacie zawarcia umowy nie było znane nawet saldo kredytu w walucie indeksacji. W umowie wprost wskazano, że podana w niej kwota kredytu w CHF ma charakter informacyjny. Została ona zresztą ustalona na datę sprzed zawarcia umowy. Powodowie nie znali zatem salda kredytu w walucie indeksacji. Nie znali wysokości rat, ponieważ ustalano je na podstawie salda wyrażonego w CHF, następnie przeliczanego na PLN. Nie wiedzieli, od jakiej kwoty będzie naliczane oprocentowanie, gdyż naliczano je także od salda wyrażonego w walucie indeksacji. Owszem, powodowie wiedzieli, jaką wysokość kredytu uzyskają w złotych polskich. Jednak nie od tej kwoty miano naliczać odsetki i nie ta kwota była podstawą obliczenia wysokości rat. Doszło zatem przy zawieraniu tej umowy do rażącego naruszenia art. 69 Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym w chwili jej zawierania.

Zawarcie umowy kredytu denominowanego i indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) było dopuszczalne. Waluta kredytu mogła pełnić w umowie rolę miernika wartości, a postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń stanowić klauzule waloryzacyjne. Zastosowane przeliczenia mogły modyfikować wysokość świadczeń, do których będzie zobowiązany kredytobiorca, ale nie mogły ingerować w ogólną konstrukcję umowy. Zabieg taki mieścił się w granicach swobody umów, przewidzianej w art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zastosowana w spornej umowie konstrukcja indeksacji opisana w § 1 ust. 3A, obarczona była opisaną wyżej wadą, która ostatecznie zdyskwalifikowała umowę, doprowadzając do jej nieważności.

Jednocześnie łącząca strony umowa kredytu zawiera klauzule abuzywne. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. klauzule abuzywne to nieuzgodnione indywidualnie postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, o ile zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przymiot abuzywnych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Sąd Okręgowy przydał klauzulom zawartym w § 1 ust. 3A, § 7 ust. 1, § 11 ust. 4 umowy

kredytu. Podkreślił, że abuzywność klauzul umownych stanowi stan niezależny od świadomości tej sytuacji. Wiedza konsumentów w tym zakresie stanowi jedynie punkt wyjścia do podjęcia decyzji, czy będą domagać się ochrony przysługujących im w związku z tym praw. Natomiast oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Oznacza to, że dla oceny, czy postanowienie umowne ma charakter niedozwolony wystarczające jest stwierdzenie, że potencjalnie kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Orzeczenie stwierdzające abuzywność postanowienia umownego i brak związania nim konsumenta ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. Niemniej zastosowanie takiej sankcji zakłada, że już od chwili zawarcia umowy jest jasne, czy określone postanowienie jest dozwolone i ocena ta nie może być zmienna w czasie (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, LEX nr 2504739). W wyroku z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 (Dz.U.UE.C.2017.382.21), Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczonożego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy banku w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego nie ma zatem żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy bank rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę (bank), tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Nie miało zatem żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany Bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie miało też znaczenia to, w jaki sposób Bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność związaną z wykonywaniem umowy, a nadto leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym.

Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na tę okoliczność powołuje (art. 385² § 4 k.c.). Biorąc pod uwagę, że pozwany nie wykazał tej okoliczności oraz, że umowa stron została zawarta według wzorca opracowanego i stosowanego przez Bank oraz odwołując się do zeznań powodów, Sąd Okręgowy przyjął, że postanowienia umowy dotyczące indeksacji nie były uzgodnione indywidualnie z powodami w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c. Podkreślił, że już sam sposób zawarcia umowy, wyrażający się w zastosowaniu wzorca umowy i wzorca pozostałych dokumentów, w tym oświadczenia o ryzyku w zasadzie wykluczała możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie (już stawka LIBOR wynikała ze wzorca i nie mogła być negocjowana). Zaakcentował, że wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, nie może polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Wreszcie pozwany nie wykazał, aby powodowie realnie wpływali na postanowienia dotyczące indeksacji (waloryzacji). Sama decyzja co do zawarcia umowy zawierającej klauzule indeksacyjne (denominacyjne, waloryzacyjne), którą powodowie niewątpliwie podjęli, nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nimi indywidualnie uzgodnione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 sierpnia 2020 r., I ACa 865/18, LEX nr 3054618).

Pozwany podnosił, że powodowie mogli spłacać kredyt we CHF. Jednakże, nawet gdyby mieli taką możliwość od momentu zawarcia umowy, to nie może ująć uwagi, że powodowie poszukiwali kredytu w złotych na potrzeby wykonania zobowiązania pieniężnego na terenie Polski w złotych, nie mieli konta walutowego, nie byli zainteresowani, ani otrzymaniem kredytu we CHF, ani spłatą kredytu we CHF. Skoro Bank odpowiadając na potrzeby powodów zaoferował im umowę o kredyt tak skonstruowaną jak zawarta przez strony, to nie może powoływać się skutecznie na to, że powodowie nie przyjęli innej opcji, którą nie byli zainteresowani, tj. spłaty kredytu we CHF. Powodów nie interesowało uzyskanie kredytu w CHF, tylko w złotych, na sfinansowanie zobowiązań w złotych. Skoro Bank oferował wersję umowy z możliwością wypłaty i spłaty kredytu w złotych, to teraz nie może obciążać powodów odpowiedzialnością z powodu samego przyjęcia takiej oferty.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na kurs CHF jako przyjmowany do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej i kurs CHF, według którego miała być ustalana wysokość kolejnych rat spłaty w PLN, bądź wysokość wymagalnego całego zadłużenia. Pierwszy z nich - przyjmowany do ustalenia wysokości zadłużenia w CHF po wypłacie kredytu - określono jako kurs kupna CHF, a drugi - przyjmowany do ustalenia i rozliczenia wysokości kolejnych rat (wymagalnego zadłużenia) - jako kurs sprzedaży CHF. Oba kursy wynikać miały z tabeli kursów ustalonej przez pozwanego. Przedmiotem zawartej pomiędzy stronami umowy był gotowy „produkt” oferowany przez Bank na rynku. Sporne klauzule nie były przedmiotem negocjacji; nie zostało wykazane, aby przedmiotem ustaleń stron był mechanizm tworzenia tabel kursowych, które następnie miały być podstawą przeliczeń. Mechanizm ten nie wynikał z umowy kredytu, gdzie znalazły się jedynie ogólnikowe odesłania do miejsca informacji o kursach z tabel kursów Banku. Powodowie wiedzieli tylko tyle, że raty będą wyrażone we CHF, ale nie zdawali sobie sprawy, w jaki sposób będą przeliczane raty kredytu i w jaki sposób kształtowane są tabele kursowe Banku. Z faktu zaaprobowania przez powodów postanowień umowy przez jej podpisanie nie wynika jednak akceptacja sposobu ustalania kursu waluty przez pozwanego, skoro w umowie brak zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z zeznań samych powodów, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować; ale jest nim takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 sierpnia 2018 r., I ACa 316/18, LEX nr 2558920).

W orzecznictwie dominował pogląd, że klauzula waloryzacyjna spełnia jedynie rolę wprowadzonego dodatkowo do umowy kredytu mechanizmu przeliczeniowego świadczeń pieniężnych stron, lecz w ostatnim czasie ugruntowało się już stanowisko uznające klauzule waloryzacyjne za określające podstawowe świadczenie kredytobiorcy, charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt indeksowany (denominowany) do waluty obcej (wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735; wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16, LEX nr 2308321; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 1 lutego 2018 roku, I ACa 778/17, LEX nr 2535397; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 sierpnia 2018 roku, I ACa 316/18, LEX nr 2558920; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 sierpnia 2020 r., I ACa 801/19, LEX nr 3120062; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 lipca 2020 r., V ACa 52/20, LEX nr 3102690; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 października 2020 r., I ACa 1089/18, LEX nr 3102002). Niezależnie jednak od tego, czy uznamy postanowienia waloryzacyjne za główne składniki umowy kredytowej, czy też nie, podlegają one kontroli co do spełnienia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c., ponieważ w rozpatrywanej umowie nie zostały one jednoznacznie sformułowane. Nie pozwalały bowiem na oszacowanie wysokości obciążających powodów świadczeń, pozostawiając Bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych, zarówno co do wypłaty sumy kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Powodowie narażeni zostali w ten sposób na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują im żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez Bank.

Pozwany podnosił, że stosowany przez niego i jego poprzednika kurs walut nie był dowolny. Niemniej, jak to już wcześniej wyjaśniono, dla rozstrzygnięcia sprawy istotny jest sposób ukształtowania praw i obowiązków stron umowy, a nie sposób, w jaki faktycznie umowa była realizowana. Bez znaczenia zatem pozostaje to, czy Bank korzystał w sposób dowolny i bezwzględny ze swoich możliwości, kosztem powodów. Chodzi o to, że

umowa przyznawała mu szereg uprawnień, których nie mieli powodowie, a więc istniała nierównowaga pomiędzy stronami umowy, nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na niekorzyść powodów w tym stosunku obligacyjnym. W powołanym już wyroku C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy, implementowanego przez art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Stwierdził, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w przypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą udzielić kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w walucie obcej musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, do której kredyt został indeksowany, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. W realiach sprawy Bank nie sprostał temu obowiązkowi.

W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkującej automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z zaciągnięcia kredytu. Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty powoduje zmianę wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wzroście kursu, pomimo uiszczania rat okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie maleje (nawet minimalnie), ale rośnie. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty. Ta właściwość kredytu indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla wielu osób ta cecha kredytu indeksowanego (denominowanego) stanowiła największe zaskoczenie. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do katastrofy finansowej. Dlatego też wypełnienie przez Bank obowiązku informacyjnego wymagało udzielenia powodom pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z akcentem na tą "nieograniczoność") oraz konkretnych przykładowych kwot - wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty - należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Przykładowo poprzez przedstawienie klientom informacji o wysokości raty i salda zadłużenia w zależności od rosnącego kursu waluty obcej (CHF), zawierającej przeliczenie tej samej kwoty kredytu, tj. wyliczenie raty miesięcznej i salda zadłużenia przy kursie wynoszącym 2zł, 2,50zł, 3zł, czy też 4 zł za 1 CHF.

Nie można bezkrytycznie przyjmować założenia, że wszelkie zmiany kursów walut są faktem notoryjnym i konsument powinien sobie zdawać z nich sprawę, a zwłaszcza co do ich potencjalnego rozmiaru. W okresie najintensywniejszego udzielania kredytów indeksowanych (waloryzowanych) do CHF kurs tej waluty podlegał wahanom, ale wówczas Narodowy Bank Szwajcarii stabilizował kurs franka do euro w stosunku 1:2. Dopiero 15 stycznia 2015 r. (...) zrezygnował ze wspomnianego mechanizmu, co skutkowało znaczną aprecjacją tej waluty, zarówno w stosunku do euro, jak i do polskiego złotego (Anna Jurkowska-Zeidler, „Asymetria ryzyka a zasada sprawiedliwości społecznej na tle problemu kredytów we frankach szwajcarskich” [w:] Gdańskie Studia Prawnicze, tom XXXV, 2016r., str. 131-133). Trudno jest wymagać od przeciętnego konsumenta znajomości skomplikowanych mechanizmów ekonomicznych i finansowych oceny oraz zdolności przewidzenia polityki banków centralnych, w tym Narodowego Banku Szwajcarii. To na pozwanym Banku, jako profesjonalistcie i instytucji zaufania publicznego, spoczywał szczególny obowiązek

dbania nie tylko o realizację własnych planów sprzedażowych, ale również o długofalowe interesy konsumentów. Przejawem tej dbałości był obowiązek udzielania rzetelnej informacji na każdym etapie realizacji procedury kredytowej, poczynając od momentu tworzenia reklamy, poprzez przekazywanie konsumentom rzetelnej informacji o możliwych ewentualnych zmianach kursów walutowych w przyszłości, np. w formie prognozy wartości kredytu i poszczególnych rat z uwzględnieniem różnych skali aprecjacji kursu waluty obcej. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z inną walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne było określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku, a także wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego.

Obowiązek informacyjny o ryzyku kursowym nie został należycie wypełniony przez poprzednika pozwanego. (...) Bank w przedstawionym powodom do podpisania oświadczeniu ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, nie wskazując bliższych informacji w tym zakresie. Zaniechał podania informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowym i jego zakładanej zmienności. Nie podał jak przy zmiennym kursie będzie kształtował się zobowiązanie kredytobiorców rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i saldo kredytu. Wprost przeciwnie, zapewnił powodów o stabilności kursu, a ewentualny wzrost rat prognozował na 2-3 grosze. Oczywiście, przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny, a w odniesieniu do kredytu związanego z walutą obcą musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Jednak, nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, nie posiada ani wiedzy, ani umiejętności jej fachowego zastosowania przy ocenie ryzyka kursowego, opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy (Banku), udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozważli i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi i ich analizy (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 lipca 2020 r., V ACa 52/20, LEX nr 3102690). Ocena postanowień umownych zawierających klauzule indeksacyjne w świetle przywołanych wyżej zasad prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Za niejednoznaczne uznać należało również postanowienia umowy określające sposób rozliczenia dokonywanych przez powodów spłat. Ustalenie sposobu rozliczenia dokonywanych przez powodów spłat nie było bowiem możliwe bez dyskrecjonalnej decyzji Banku. Dodatkowo, postanowienia, które tworzyły mechanizm indeksacji (waloryzacji) i określały sposób jego wykonania nie stanowiły całości, a rozrzucone były w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Nie zawierały również jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań (codziennych) wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, tj. wysokości świadczenia, którego spełnienie zwolni kredytobiorcę ze zobowiązania, jak również, że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone.

Postanowienia umowne w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczające każdorazową wysokość zobowiązania powodów wobec pozwanego oraz przeliczenie i zarachowanie dokonanej spłaty, zostały ukształtowane w sposób rażąco naruszający interes powodów (jako konsumentów) i sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, naruszające zasadę równorzędności stron umowy, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania. Działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Z kolei sformułowanie „interesy konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak zdrowie konsumenta (i jego bliskich), stratę czasu, stres, dezorganizację

toku życia, czy nierzetelne traktowanie. Rażąco naruszenie interesów konsumenta należy zatem rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 lutego 2016 r., VI ACa 12/15, LEX nr 2026414; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 listopada 2019 r., I ACa 265/19, LEX nr 2761605). Przyjęta w umowie (a dokładniej – wprowadzona przez Bank) konstrukcja przeliczeń (waloryzacji) kredytu prowadzi do wniosku, że nastąpiło rażąco naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy. O naruszeniu interesów konsumenta nie przesądza to, jaka jest, w dotychczasowym przebiegu wykonywania umowy, relacja pomiędzy wysokością rat spłaconych przy wykonywaniu umowy kredytu indeksowanego i hipotetycznych rat spłacanych w wykonaniu umowy kredytu złotówkowego. Ocena skali naruszenia nie wynika z porównania tych wartości, a z oceną ryzyka jakie zostało nałożone na konsumenta. Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku, dysponującego nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z waloryzacją (indeksacją) kredytu, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikającego z zawarcia umowy, wprowadził do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy. Nie potraktował zatem konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny. Wprowadzenie postanowień dotyczących indeksacji kredytu pozwoliło na zaferowanie powodowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak dopuszczalność takiego rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, a przede wszystkim od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji, tj. sformułowania postanowień w sposób transparentny (przejrzysty), tymczasem powodowie, o czym była mowa wcześniej, takich informacji nie otrzymali. Kwestionowane klauzule nie zawierają przejrzystego opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wypływające z tych postanowień, konsekwencje ekonomiczne. Postanowienia te są nietransparentne, nieprzejrzyste, trudne do zrozumienia. Przez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank takiego kursu wymiany walut, sformułowane tak postanowienia i praktyka ich wdrożenia, prowadziły do rażącej dysproporcji uprawnień kontraktowych i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Dobre obyczaje wymagają, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie ich oszacować. Abuzywność spornych postanowień tkwiła w tym, że nie odwoływały się one do obiektywnych wskaźników, lecz pozwalały wyłącznie pozwanemu określić miernik wartości każdej raty, według swojej woli. Odwołując się do nich, pozwany mógł (arbitralnie i wiążąco) modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania i tym samym wpływać na wysokość świadczenia powodów. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty mechanizmu wymiany waluty, tak by powodowie mogli samodzielnie go oszacować w oparciu o zrozumiałe kryteria. Zabrakło w niej instrumentu, pozwalającego weryfikować kredytobiorcom decyzje Banku w zakresie wyznaczanego kursu. Przeliczanie kredytu oraz rat kredytu miało odbywać się według tabeli kursowej pozwanego. Redagując tak postanowienia umowy, Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży CHF. Bank zyskał uprawnienie do określania wysokości kursu CHF, które nie doznawało żadnych ograniczeń. Oznacza to, że Bankowi pozostawiona została pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów, których kredyt był waloryzowany kursem CHF. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo i pośrednio wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Kurs sprzedaży waluty obcej określony w tabeli kursowej Banku zawiera bowiem marżę kupna lub sprzedaży, która to wartość jest zależna wyłącznie od woli Banku. Pozwany poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji uzyskał zatem prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów. Istnieją zatem wystarczające podstawy do uznania za niedozwolone postanowień umowy, wskazujących, że po wypłacie kredytu w PLN, jego wysokość w CHF zostanie ustalona przy pomocy kursu kupna tej waluty, obowiązującego w pozwanym Banku na datę wypłaty. Wypłata środków finansowych nie była uzależniona wyłącznie od czynności w pełni zależnych i kontrolowanych przez powodów, a pozwany mógł wpływać na wysokość

kursu kupna waluty. Możliwość manipulacji przy wahaniami kursu waluty, a także niewielki wpływ powodów na datę wypłaty kredytu, ocenić należy jako postanowienie zaburzające równowagę stron i mające charakter postanowienia niedozwolonego. To samo dotyczy się także zapisów odwołujących się do kursu sprzedaży, jako kursu właściwego do ustalenia wysokości raty spłaty w PLN i jej rozliczenia, jak również ustalenia całego wymagalnego zadłużenia w PLN po upływie terminu wymagalności całego kredytu. Ponieważ w umowie nie zawarto żadnych szczegółowych i obiektywnych kryteriów ustalania tego kursu, czy też parametrów do jego wyznaczenia, pozostawiając całkowitą swobodę w tym zakresie pozwanemu Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, ze wskazanych już wyżej względów tego rodzaju postanowienie umowy należy również uznać za rażąco naruszające interes powodów, z uwagi na zastrzeżenie dla Banku w zasadzie nieograniczonej swobody kształtowania wysokości ich zobowiązania.

Dodatkowo powodowie byli obciążeni kwotą stanowiącą różnicę między kursem kupna i kursem sprzedaży waluty (tzw. spread walutowy). Pobieranemu spreadowi nie odpowiadało żadne świadczenie Banku. W istocie była to prowizja, której wysokość również zależała wyłącznie od Banku. Tym samym zakłócona została równowaga pomiędzy stronami umowy. Budzi wątpliwości stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, tj. wypłacanego w walucie polskiej i spłacanego w walucie polskiej. Uzależnienie kwot do wypłaty i zwrotu kwoty kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji Banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń. Zgodnie z art. 354 §1 i 2 k.c. strony stosunku zobowiązaniowego powinny ze sobą współdziałać przy jego realizacji. Pozwany nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale również nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwala to na przyjęcie, że zastrzeżenie indeksacji (waloryzacji) kredytu było sprzeczne z dobrymi obyczajami, a wobec faktu, że równocześnie rażąco naruszało interesy konsumentów, to stanowiło klauzulę niedozwoloną.

Bez znaczenia dla oceny nieuczciwego charakteru klauzul umownych pozostaje okoliczność wejścia w życie przepisów ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984 – zwanej dalej ustawą antyspreadową). Ustawą tą, do ustawy - Prawo bankowe został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliuguje do określenia wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia. Wyrażenie wprost w przywołanej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał też przecież z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Z dopuszczalności indeksacji i denominacji nie wynika dopuszczalność wprowadzenia do umowy postanowień określających waloryzację (denominację, indeksację) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny. Wprowadzona ustawą antyspreadową regulacja zawarta w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, przewiduje obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustaleniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Potwierdza to trafność wniosku o niedopuszczalności klauzul waloryzacyjnych pozbawionych obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, takich jak w łączącej strony umowie. Równocześnie brak jest podstaw, by przyjąć, że regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej. Ów przepis (art. 69 ust. 2 pkt 4a) nie tworzy konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Oznacza to, że wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytu klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Stosownie do art.

385² k.c. oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, a zatem w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że okoliczności dotyczące wykonywania umowy, a w szczególności to, czy i jak Bank (przedsiębiorca) stosował jej postanowienia naruszające dobre obyczaje i interesy konsumenta nie mają znaczenia przy ocenie ich abuzywnego charakteru, wobec czego nie sposób wywodzić negatywnych konsekwencji procesowych z samego faktu możliwości skorzystania przez kredytobiorców z uprawnienia przyznanego im na mocy przepisów ustawy antyspreadowej.

Skutkiem uznania postanowień zawartych w § 1 ust. 3A, § 7 ust. 1, § 11 ust. 4 umowy za niedozwolone postanowienia umowne (abuzywne) jest uznanie, że nie wiążą one stron. Zgodnie bowiem z art. 385¹ § 2 k.c., postanowienia umowy uznane za niedozwolone nie wiążą konsumenta, strony zaś są związane umową w pozostałym zakresie. Konsekwencją wyeliminowania postanowień niedozwolonych z umowy powinno być ich zastąpienie przepisami dyspozytywnymi. Jednak w polskim porządku prawnym brak jest przepisów dyspozytywnych, którymi można by było uzupełnić „luki” w kwestionowanej umowie powstałe w wyniku usunięcia postanowień niedozwolonych. Podobnie, sama umowa kredytu nie zawierała zapisów (klauzul), które mogłyby zastąpić niedozwolone postanowienia. W wyroku z 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości w sprawie C-260/18 (wydanym na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego) wypowiedział się przeciwko „wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażają na to zgodę”.

Po usunięciu z łączącej strony umowy kredytu niedozwolonych postanowień obowiązywanie jej w dalszym ciągu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania do gotówkowego kursu kupna CHF czyni niemożliwym określenie w walucie obcej równowartości kwoty kredytu udzielonego powodom w złotych, tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych indeksowanego kursem CHF. Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia indeksacji i gotówkowego kursu sprzedaży CHF nie jest możliwe określenie wysokości zobowiązań kredytobiorców, płatnych w złotych jako równowartość raty w walucie obcej, ani ustalenie salda ich zobowiązań wobec Banku w przypadku przewalutowania kredytu. Eliminacja zakwestionowanych postanowień sprawia, że odpada możliwość oznaczenia we CHF kwoty kredytu, rat, wartości spłacanego przedterminowo zadłużenia oraz zadłużenia przeterminowanego. Bez tych postanowień umowa kredytu wyrażona byłaby tylko w złotych, ale oprocentowanie odwoływałoby się do stawki LIBOR. To z kolei, tworzyłoby hybrydę kredytu, w zasadzie nieznaną na rynku finansowym, sprzeczną z naturą tego stosunku prawnego. Natomiast Sąd nie jest uprawniony do kreowania postanowień umownych, które mogłyby zastąpić niedozwolone klauzule czy z urzędu wprowadzania do umowy innej stawki oprocentowania (WIBOR).

Skoro po usunięciu klauzul abuzywnych, nie można wypełnić tak powstałej w umowie luki, to umowa nie może ważne wiązać stron, jest nieważna w oparciu o art. 58 § 1 k.c. Wobec stanowiska powodów odwołującego się do nieważności umowy, dokonania przez nich spłaty kwot odpowiadających swoją wartością znacznej części wykorzystanego przez nich kredytu, przy uwzględnieniu stanu istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy, nie ma obawy, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie mają przy tym znaczenia motywy jakie leżą u podstaw zgłoszenia przez kredytobiorców (powodów) roszczeń po dwunastu latach wykonywania umowy. Istnienie w treści umowy postanowień abuzywnych (nie ma przy tym znaczenia, czy ich skutkiem jest nieważność umowy czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Podniesienie zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie się na nieważność umowy czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegoś materialnego "uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej".

Powyższe konkluzje legły u podstaw ustalenia przez Sąd Okręgowy, że łącząca strony umowa kredytu jest nieważna i uwzględnienia powództwa w zakresie tego żądania oraz w zakresie żądania zwrotu świadczeń dokonanych przez powodów na rzecz Banku w wykonaniu nieważnej umowy, jako nienależnych – w oparciu o art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zachodzą przewidziane w art. 411 k.c. okoliczności, które wyłączają możliwość żądania zwrotu nienależnie świadczonych przez powodów kwot, w szczególności nie zaistniały przesłanki z art. 411 pkt 2 k.c. Norma tego przepisu aktualizuje się, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był wprawdzie prawnie zobowiązany, ale spoczywał na nim moralny obowiązek wspierania wzbogaconego (np. w przypadku przekazania nienależnych alimentów na rzecz bliskich). Trudno zaś przyjąć, aby moralnie naganne było żądanie restytucyjne konsumentów skierowane wobec przedsiębiorcy (profesjonalnego podmiotu) o zwrot tego, co świadczyli w ramach nienależnego świadczenia, skoro podstawą zgłoszonego roszczenia jest fakt narzucenia w spornym kontrakcie klauzul abuzywnych, czyli postanowień rażąco sprzecznych z dobrymi obyczajami i ich interesem. To z kolei raczej świadczy o tym, że to działanie Banku było moralnie nieprawidłowe (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 22 grudnia 2020 r., I ACa 745/19, LEX nr 3122522). Czynność prawna w postaci zawarcia umowy kredytu była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie tej czynności powodowie świadczyli na rzecz pozwanego w okresie objętym żądaniem pozwu, tj. od 14 czerwca 2010 r. do 13 stycznia 2020r. 149 593,08 zł (a dokładnie kwotę 152 135,04 zł, ale dochodzili kwoty niższej) i domagali się zasądzenia od pozwanego Banku kwoty 149 593,08 zł (jako zwrotu części spłaconych środków pieniężnych za okres nieprzekraczający 10 lat przed wniesieniem pozwu). Wysokość tej kwoty wynika z zaświadczeń wydanych przez pozwanego Bank (k. 26-28, k. 29). Jej obliczenie nie wymagało wiadomości specjalnych, a jedynie zsumowania poszczególnych pozycji z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego. Z tych też względów Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów 149 593,08 zł. Jako, że dochodzona wierzytelność wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków i stanowi przedmiot współwłasności łącznej, kwotę tę zasądził łącznie na rzecz powodów. Abstrahując od kwestii problematycznych związanych z początkiem biegu przedawnienia roszczeń kredytobiorcy i banku, w niniejszej sprawie roszczenie powodów nie jest przedawnione, dotyczy bowiem okresu od 14 czerwca 2010 r., a zatem 10 lat przed wniesieniem pozwu. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia pomimo, że spłaty rat następowały co miesiąc, nie ma charakteru okresowego. Wskazaną wyżej kwotę Sąd Okręgowy zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, tj. od 8 czerwca 2020 r. (k. 162). Wyjaśnił, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy i stosownie do art. 455 k.c. powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, zatem odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonego świadczenia pieniężnego należą się od dnia doręczenia wezwania stronie pozwanej. Powodowie domagali się zasądzenia tych odsetek od dnia wniesienia pozwu. Roszczenie to było uprawnione, skoro już wcześniej pismem z 19 marca 2020 r. nadanym przesyłką poleconą 23 marca 2020r. (k. 30, k. 30v) wezwali pozwanego do zapłaty. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Nadto, na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów 6 434 zł z tytułu kosztów procesu, w tym: 1000zł z tytułu opłaty od pozwu; 5 400zł z tytułu wynagrodzenie adwokata i 34 zł z tytułu opłat skarbowych od pełnomocnictw.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, domagając się jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje. Alternatywnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach. Podniósł zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

- 1) art. 227 k.p.c. przez niezasadne pominięcie, jako nie mającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy:
 - a) symulacji spłaty kredytu złotowego w tej samej wysokości co kredyt udzielony powodom, oprocentowanego wg WIBOR 3 (...), z którego wynika, że powodowie uzyskali wymierne korzyści finansowe w związku z zawarciem umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF zamiast kredytu w walucie krajowej;
 - b) symulacji roszczenia Banku o zwrot nienależnego świadczenia wyliczonego wedle „Statystyki stóp procentowych NBP, z którego wynika, że roszczenie o zwrot wartości nienależnego świadczenia polegającego na zaniechaniu żądania

zwrotu środków Banku wyniosłaby, wedle stanu na 12 listopada 2018r. 47 402,28 zł, wobec czego upadek umowy prowadzi do skutków niekorzystnych dla obu stron umowy;

c) okoliczności, że powodowie nie zapoznali się z treścią dokumentów kredytowych przed ich podpisaniem (na rozprawie 30 marca 2021r. zeznali: „My większości rzeczy nawet nie czytaliśmy”), a w konsekwencji – z uwagi na nienależyte dbanie o własne interesy, nie sposób przyznać im ochrony prawnej, a ich działanie należy kwalifikować jako nadużycie prawa;

2) art. 233 §1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a także dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do wadliwych i bezpodstawnych ustaleń leżących u podstaw wyroku, wyrażających się w przyjęciu:

a) że sporne postanowienia umowne nie były indywidualnie negocjowane z powodami, mimo że sprzeciwia się temu treść dokumentów przedłożonych przez strony wykazujących w szczególności, że:

- powodom, jak każdym kredytobiorcom sprawdzono tzw. zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu złotowego, którą posiadali w związku z czym mogli zawrzeć umowę kredytu złotowego bez spornych postanowień;
- powodowie we wniosku kredytowym zaznaczyli walutę CHF, a także zaproponowali 12. dzień każdego miesiąca jako dzień przeliczenia wysokości raty z CHF na PLN, a ta propozycja została uwzględniona w §1 ust. 6 umowy;
- strony indywidualnie uzgodniły treść harmonogramu spłat, stanowiącego załącznik do umowy, w którym wskazana była wysokość kwoty kredytu wyrażona w walucie CHF, a rzeczywisty wpływ powodów wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu;

b) że umowa rażąco narusza interesy powodów ze względu na rzekomą arbitralność Banku przy ustalaniu kursów CHF w tabeli kursowej, podczas gdy powodowie w toku przesłuchania nie łączyli naruszenia swoich interesów z konstrukcją tabeli kursowej stosowanej przez Bank, której treścią i sposobem ustalania w ogóle nie byli zainteresowani (zeznania powoda złożone na rozprawie 30 marca 2021r.: „nie pytałem, jak ustala się ten kurs bankowy”);

c) że zeznania powodów były wiarygodne, w szczególności w zakresie braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień zawieranej umowy, mimo tego, że powodowie byli zainteresowani pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, a zacytowane twierdzenia są prima facie:

- niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadka M. D., który zeznał, że negocjacje treści umowy były pełne i w żaden sposób nie ograniczały klienta do treści wybranych paragrafów umowy oraz, że w praktyce klient mógł podjąć negocjacje w zakresie pełnej treści umowy kredytowej, bez żadnych wyłączeń (załącznik nr 8 do odpowiedzi na pozew);
- sprzeczne z treścią zeznań powoda, który zeznał, że „jeśli chodzi o negocjacje to próbowaliśmy negocjować termin spłaty rat. Nie staraliśmy się negocjować kursu, czy stawki oprocentowania, nie wiedzieliśmy, że w ogóle możemy coś negocjować” (protokół rozprawy z 30 marca 2021r.);

d) że z istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci umowy, oświadczeń dla kredytów i pożyczek hipotecznych oraz protokołu zeznań świadka M. D. wynika, iż:

- powodowie zostali w należyty sposób poinformowani, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały powodom przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu;
- obowiązkiem pracownika Banku było przedstawienie historycznych kursów walut z okresu dwóch lat po to, żeby w odniesieniu do kwestii ryzyka walutowego pokazać klientowi, że ryzyko walutowe w tabeli banku występowało, a jednocześnie „było zabronione informowanie klienta, że frank jest stabilną walutą”;

- ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby złożone oświadczenia odnośnie ryzyka kredytowego były podpisywane pod presją czasu, i powodowie nie mieli możliwości zrozumienia ich treści;
- niepodpisanie oświadczenia wyrażało brak akceptacji ryzyka walutowego, immanentnie związanego z zaciąganiem kredytem waloryzowanym, a brak tej akceptacji uniemożliwiał zaciągnięcie kredytu;

e) że z istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy „Tabel kursowa mBanku – metodyka oraz analiza porównawcza”, protokołu zeznań świadka M. D. oraz pisma okólnego z 20 kwietnia 2009r. wynika, że Bank nie miał możliwości arbitralnego czy jednostronnego ustalania kursów, a zasady wyznaczania kursów stosowane przez Bank odpowiadają utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej (co jest twierdzeniem aktualnym obecnie, jak i wedle stanu na dzień zawarcia umowy), która to praktyka znalazła ostatecznie odzwierciedlenie w Regulaminie, w treści którego doprecyzowane zostały czynniki, które uwzględniane są przez Bank przy wyznaczaniu kursów walut obcych;

f) że z istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy „Tabel kursowa mBanku – metodyka oraz analiza porównawcza”, protokołu zeznań świadka M. D. wynika, że nie zaistniała przesłanka braku zgodności z dobrymi obyczajami, ponieważ Bank nie mógł ustalać kursów dowolnie, a przyjęcie kursu kupna/sprzedaży wynikało ze sposobu finansowania udzielonego powodom kredytu, a także, że nie została spełniona przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta, ponieważ Bank zawsze publikował rynkowy kurs, a powodowie ponieśli mniejszy koszt rat kredytu w związku z wprowadzeniem do umowy spornych klauzul, w porównaniu do umowy kredytu bez tych postanowień;

g) że z istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy „Tabel kursowa mBanku – metodyka oraz analiza porównawcza”, protokołu zeznań świadka M. D. wynika, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów w sposób dowolny, ponieważ nie miał praktycznie żadnej możliwości wpływu na kształtowanie się wysokości tych parametrów, bo były one ustalane były poza Bankiem, na tzw. rynku walutowym, albo kształtowały je elementy makroekonomii gospodarki polskiej”;

h) że istotny i niekwestionowany dowód w postaci ekspertyzy opracowania UOKIK pt. „Raport dotyczący spreadów” dowodzi, że poprzez wprowadzenie spornych klauzul interes powodów nie został w ogóle naruszony, a z całą pewnością w sposób rażący, czego probierzem jest okoliczność, że kredytobiorcy posiadający umowę bez kwestionowanych klauzul statystycznie mają większe problemy ze spłatą kredytu, a Bank rzeczywiście pozyskał CHF na poczet sfinansowania kredytu powodów (treść umowy była zgodna z dobrymi obyczajami, w szczególności w zakresie przyjęcia przez pozwanego ryzyka kursowego oraz kosztów spreadu);

i) że z istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci plików „Tabela z informacją o kursach CHF z tabel mBanku od marca 2000 r.” oraz „Tabele kursów kupna i sprzedaży NBP za okres 2005-2020r.” wynika, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, a kursy stosowane przez Bank nie tylko pozostają w ścisłej korelacji do kursów ustalanych przez NBP, ale przede wszystkim nie odbiegają w istotny sposób od innych kursów dostępnych na rynku, co w konsekwencji przekłada się na brak podstaw do przyjęcia, że umowa w tym zakresie rażąco narusza interesy kredytobiorców;

3) art. 327¹ §1 pkt. 1 k.p.c. poprzez:

a) wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia przez uznanie z jednej strony, że kredyt udzielony powodom był kredytem złotowym (nie walutowym) indeksowanym do kursu CHF, a z drugiej strony, że nie jest znana kwota kredytu i zasady jego spłaty;

b) brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do szeregu dowodów, okoliczności i argumentów – w szczególności wymienionych powyżej – bez podania przyczyn takiego stanu rzeczy, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli się weźmie pod uwagę, że wspomniane dowody, okoliczności i argumenty dotyczyły kwestii istotnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy;

4) art. 235² §1 pkt. 2, 3 i 5 k.p.c. w zw. z art. 278 §1 k.p.c. przez:

a) pominięcie wniosków dowodowych pozwanego o przeprowadzenie dowodów z artykułów prasowych i symulacji spłat kredytu, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia, podczas gdy miały one służyć wykazaniu faktów istotnych dla wyniku sporu, zwłaszcza że:

- kredytobiorcy w związku z podjęciem decyzji o zawarciu umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF zamiast kredytu w walucie krajowej uzyskiwali wymierne korzyści finansowe;
- roszczenie o zwrot wartości nienależnego świadczenia polegającego na zaniechaniu żądania zwrotu środków Banku wyniosłoby, wedle stanu na 12 listopada 2018r., 47 402,28zł, wobec czego upadek umowy prowadzi do skutków niekorzystnych dla obu stron umowy;
- odesłanie do tabeli kursowej nie powinno być uznane za abuzywne, gdyż stosowanie kursów tabelowych jest ugruntowaną praktyką rynku finansowego, oczywistą dla wszystkich uczestników tego rynku – zarówno banków, jak i konsumentów;
- unieważnianie umów kredytowych waloryzowanych kursem CHF prowadzi do nieusprawiedliwionego uprzywilejowania kredytobiorców walutowych względem kredytobiorców złotówkowych;

b) pominięcie wniosku o opinię biegłego sądowego d.s. bankowości, jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu miało służyć wykazaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. oszacowaniu rzekomych nadpłat, jakich mieli dokonać powodowie, gdyby przyjąć, że:

- kursem właściwym dla uruchomienia kredytu był kurs średni NBP dla CHF w dacie uruchomienia kredytu;
- kursami właściwymi dla przeliczeń dokonywanych przy spłacie rat kredytu były kursy średnie NBP dla CHF obowiązujące w dacie spłaty poszczególnych rat kredytu;
- kwotą nadpłaty byłaby różnica pomiędzy świadczeniem, do którego byliby zobowiązani powodowie, gdyby przyjąć powyższe zasady rozliczeń, a kwotą którą powodowie faktycznie zapłacili w okresie objętym pozwem

i przedstawieniu rynkowej wartości świadczenia polegającego na zapewnieniu powodom możliwości korzystania z kapitału będącego własnością Banku; zwłaszcza że wyliczenie hipotetycznej nadpłaty przy zastosowaniu kursów średnich CHF publikowanych przez NBP jawi się jako uzasadnione z uwagi na wywody dalszej części apelacji;

5) art. 316 k.p.c. przez jego niezastosowanie, a w konsekwencji nie wzięcie pod rozwagę, przy orzekaniu o skutkach rzekomej abuzywności treści art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania.

Nadto, pozwany podniósł zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 189 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, ponieważ wyrok ustalający definitywnie rozstrzygnie niepewną sytuację prawną powodów i zapobiegnie także na przyszłość możliwym sporom pomiędzy stronami, podczas gdy realia sprawy wskazują na wniosek wprost przeciwny, a powództwo o zapłatę jest konkurencyjne względem powództwa o ustalenie nieważności danej umowy i ma względem niego pierwszeństwo;

b) art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w zw. z art. 58 §1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powodom nie była znana kwota kredytu i zasady jego spłaty, podczas gdy łącząca strony umowa określała wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu;

c) art. 58 §1 in fine i § 2 k.c. oraz art. 58 § 3 k.c. przez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że nie istnieje przepis ustawy mogący wejść w miejsce rzekomo nieważnych postanowień umowy, podczas gdy takim odpowiednim

przepisem ustawy jest art. 358 §2 k.c., a następnie bezpodstawne przyjęcie, że cała umowa upada, podczas gdy rzekomą nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej, wobec czego umowa - co do pozostałych części - powinna pozostać w mocy;

d) art. 385¹ §1 k.c. oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG oraz art. 56 k.c. i art. 65 ust. 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia umowy zawierające odniesienie do tabeli kursowej Banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c., podczas gdy w sprawie nie ma podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszyły interes powodów, a Sąd dokonał takiego ustalenia wyłącznie w oparciu o to, że w jego ocenie od momentu zawarcia umowy istniało ryzyko, że Bank będzie nadużywał prawa do ustalania kursu w tabeli kursowej i będzie ustalał ten kurs całkowicie w oderwaniu od realiów rynkowych;

e) art. 385¹ §2 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wskutek stwierdzenia rzekomej abuzywności spornych postanowień umowy cała umowa jest bezwzględnie nieważna, podczas gdy powołany przepis stanowi, że jeżeli abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie;

f) art. 385¹ §1 k.c. w zw. z art. 385¹ §3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były negocjowane, podczas gdy powodowie mieli rzeczywisty wpływ – w rozumieniu art. 385¹ §3 k.c. – na te postanowienia, a jednocześnie nie wykazali w żaden sposób, że sporne klauzule nie były z nimi uzgadniane w sytuacji, gdy ciężar dowodu w tym zakresie – z racji przedłożenia przez pozwanego szeregu dowodów na okoliczność przeciwną, spoczywał na kredytobiorcach;

g) art. 385¹ §1 zdanie drugie in fine k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że kwestionowane postanowienia umowy w zakresie przeliczeń walutowych sformułowane zostały w sposób niejednoznaczny, podczas gdy mechanizm waloryzacji został wytłumaczony prostym i zrozumiałym językiem, co skutkuje brakiem możliwości przeprowadzenia jego indywidualnej kontroli pod kątem ewentualnej abuzywności;

h) art. 385² k.c. przez błędne przyjęcie, że okoliczność rażącego naruszenia interesów powodów bada się na moment zawarcia umowy, podczas gdy według stanu z chwili zawarcia umowy bada się wyłącznie okoliczność zgodności umowy z dobrymi obyczajami, a w konsekwencji – nieuprawnione przyjęcie, że dla rozstrzygnięcia sprawy irrelevantne jest, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, a kursy przez niego stosowane nie tylko pozostają w ścisłej korelacji do kursów stosowanych przez NBP, ale przede wszystkim nie odbiegają w istotny sposób od innych kursów dostępnych na rynku;

i) art. 385¹ §2 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c.; art. 65 §1 i 2 k.c.; art. 354 k.c. i art. 353¹ k.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że na skutek ustalenia bezskuteczności postanowień zawierających odniesienie do tabeli kursowej Banku z umowy wyeliminowany zostaje mechanizm waloryzacji kursem waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że zgodnym celem i zamiarem stron umowy było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF, co oznacza, że pominięcie waloryzacji przy rozstrzygnięciu sprawy jest sprzeczne z treścią umowy i wolą stron;

j) art. 56 k.c. w zw. z art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawy antyspreadowej) poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji pominięcie że ustawodawca w tej ustawie określił szczególne sankcje związane z brakiem jednoznacznego wskazania sposobu ustalania kursów walut w umowie, a powodowie mieli od lipca 2009r. możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, czyli bez konieczności stosowania tabel kursowych Banku, z którego to uprawnienia dotychczas nie skorzystali;

k) art. 56 k.c. w zw. z art. 354 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. przez ich błędne zastosowanie, a w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania umowy w sposób odpowiadający istniejącym zwyczajom, utrwalonej praktyce i zgodnie z wolą

stron wyrażoną przy wnioskowaniu o kredyt i przy zawarciu umowy, tj. przez zanegowanie możliwości stosowania kursu rynkowego waluty obcej, ewentualnie zwyczajowego, tj. kursu średniego NBP;

l) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy działania powodów kwalifikować należy jako nadużycie prawa polegające na próbie wykorzystania przepisów dotyczących ochrony konsumentów w celu uzyskania nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy;

m) art. 405 k.c. oraz art. 410 §1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że świadczenia spełnione przez powodów z tytułu spłaty rat kredytu stanowią w części świadczenie nienależne, podczas gdy powodowie nie sprostali spoczywającemu na nich ciężarowi dowodowemu i nie wykazali w przekonujący sposób, by postanowienia umowne odsyłające odnośnie przeliczeń kredytu do wewnętrznej tabeli kursów walut były niezgodne z dobrymi obyczajami i naruszały ich interesy w sposób rażący, a – co najistotniejsze – świadczenie powodów, choć nie miało oparcia w wiążącej strony umowie (gdyż ta była rzekomo nieważna, przeciwko czemu pozwany stanowczo oponuje), to jednak nie było świadczeniem nienależnym, gdyż miało inną podstawę prawną, a po stronie Banku nie ziszczała się przesłanka wzbogacenia z racji braku zwrócenia przez powodów otrzymanych od Banku świadczeń.

Na podstawie art. 380 k.p.c. apelujący wniósł o rozpoznanie postanowień Sądu Okręgowego z 30 marca 2021r., pomijających jego wnioski o przeprowadzenie dowodu:

- z artykułów prasowych i symulacji spłat kredytu zgłoszonych w celu wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, zwłaszcza że powodowie – w związku z podjęciem decyzji o zawarciu umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF zamiast kredytu w walucie krajowej: 1) uzyskiwali wymierne korzyści finansowe; 2) roszczenie o zwrot wartości nienależnego świadczenia polegającego na zaniechaniu żądania zwrotu środków Banku wyniosłoby, wedle stanu na 12 listopada 2018r. – 47 402,28 zł, wobec czego upadek umowy prowadzi do skutków niekorzystnych dla obu stron umowy; 3) odesłanie do tabeli kursowej nie powinno być uznane za abuzywne, gdyż stosowanie kursów tabelowych jest ugruntowaną praktyką rynku finansowego, oczywistą dla wszystkich uczestników tego rynku, zarówno banków, jak i konsumentów; 4) unieważnianie umów kredytowych waloryzowanych kursem CHF prowadzi do nieusprawiedliwionego uprzywilejowania kredytobiorców walutowych względem kredytobiorców złotówkowych;
- z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów zgłoszonego w celu wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym: hipotetycznej sumy spłat kredytu w oparciu o kurs średni CHF/PLN NBP aktualny na dzień zapadalności raty w miejsce kursu sprzedaży CHF/PLN z tabeli banku-kredytodawcy; wyliczenia różnicy między tymi wartościami; a także korelacji między tymi kursami i brak naruszenia interesu powodów wskutek wprowadzenia spornych klauzul do umowy, zwłaszcza w sposób rażący.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wbrew wywodom apelacji ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy były wystarczające dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu. Bazowały one głównie na treści dokumentów (wniosku o kredyt i umowie o kredyt wraz z załącznikami), których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała. Uzupełniały je zeznania powodów, które były miarodajne dla rozstrzygnięcia, m.in. z tej przyczyny, że nie podważał ich i nie mógł podważyć żaden z dowodów zaofiarowanych przez pozwanego, w tym zeznania świadka M. D.. Świadek ten nie uczestniczył w żadnej z czynności, które doprowadziły do zawarcia umowy, więc nie mogły mu być znane okoliczności udzielenia powodom kredytu. Model procedury kredytowej obowiązującej w (...) Banku w dacie zawierania umowy, w tym zakres informacji udzielanych potencjalnym kredytobiorcom, wynikał z dokumentów włączonych w poczet materiału dowodowego (z wniosku o kredyt i z treści umowy oraz będącego jej integralną częścią regulaminu), a świadek M. D. nie mógł mieć informacji na temat tego, w jakim zakresie ta modelowa procedura została zrealizowana przy udzieleniu powodom kredytu. Zaś zeznania tego świadka, które wkraczały w sferę oceny funkcjonowania kredytu waloryzowanego do

waluty CHF, w tym mechanizmu ustalania kursów walut stosowanego przez bank - kredytodawcę, są irrelewantne dla ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ponieważ stanowią one jedynie prywatne i nie wiążące Sądu opinie tego świadka, co więcej dotyczą kwestii stanowiących element oceny prawnej, pozostającej w kognicji Sądu. Poza tym modelowy przebieg czynności podejmowanych w ramach procedury kredytowej, nawet w powiązaniu z treścią wniosku kredytowego, umowy o kredyt i regulaminu stanowiącego integralną część umowy nie są w stanie podważyć ustaleń powziętych w oparciu o te dokumenty i zeznania powodów, które doprowadziły Sąd Okręgowy do przyjęcia, że powodowi nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy o kredyt, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul waloryzacyjnych, odwołujących się do kursu CHF, jak i, że nie warunki umowy kredytu nie były indywidualnie negocjowane.

Nie znalazł też Sąd Apelacyjny podstaw ku temu, by uzupełnić postępowanie dowodowe i zasięgać opinii biegłego sądowego w celu zweryfikowania relacji kursów stosowanych przez pozwanego do kursu średniego NBP i do kursów stosowanych przez inne banki, ponieważ relacja ta nie ma znaczenia dla ustalenia ważności umowy, ani dla ustalenia możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu waloryzacyjnego. Ograniczenie w tym zakresie postępowania dowodowego przez Sąd Okręgowy było zatem słuszne.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy były prawidłowe i znajdowały oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 227, art. 278, ani art. 235² §1 pkt. 2, 3 i 5 k.p.c. ponieważ nie uchybił regułom postępowania dowodowego, a oceniając jego wyniki nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów, w tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meritiu ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.). Takich natomiast naruszeń pozwany nie wykazał. W szczególności nie sposób ich wywieść z przedłożonych przez pozwanego artykułów prasowych, analiz, opracowań i zestawień włączonych w poczet materiału dowodowego, dotyczących oceny mechanizmu ustalania kursów walut stosowanego przez pozwanego Bank, relacji kursu stosowanego przez pozwanego do kursów stosowanych przez inne banki i do kursu średniego ustalanego przez NBP, bądź możliwości utrzymania umowy przez zastąpienie tego mechanizmu odniesieniem się do średniego kursu CHF ustalonego przez NBP. Ich treść nie może stanowić elementu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ponieważ stanowią jedynie opinie i oceny podmiotów, które dokumenty te sporządziły i jako takie nie wiążą Sądu. Poza tym nie dotyczą skonkretyzowanych i zindywidualizowanych realiów rozpatrywanej sprawy, a niezależnie od tego w części wkraczają w sferę subsumpcji prawnej, pozostającej w kognicji sądu rozpoznającego sprawę. Dlatego też zarzuty apelacji kontestujące ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne, w pełni podzielił i przyjął za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Podzielił też ich ocenę prawną, prowadzącą do przyjęcia - w oparciu o art. 385¹ § 1 i 2 k.c. i art. 58 § 1 k.c. - że z uwagi na trwałą bezskuteczność abuzywnych klauzul waloryzacyjnych zawartych w § 1 ust. 3A; § 7 ust. 1 i oraz § 11 ust. 4 umowy przy braku możliwości wypełnienia luk w umowie powstałych po ich eliminacji - umowa kredytu jest nieważna.

Wbrew wywodom apelacji powodowie mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy, będącej konsekwencją ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nawiązanego przez jej zawarcie. Sąd Okręgowy trafnie wyjaśnił, że interes ten występuje wówczas, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego z przyczyn faktycznych, bądź prawnych, którą jest w stanie usunąć sądowy wyrok ustalający kończący istniejący już spór lub zapobiegający powstaniu takiego sporu w przyszłości. Zawarta przez strony umowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który ma być wykonywany do sierpnia 2028r. Powodowie spłacili pozwanemu część wynikających z niego zobowiązań. Interes prawny powodów wyrażał się więc w tym, że wyrok

ustalający nieważność umowy przesądzi nie tylko możliwość domagania się przez powodów zwrotu już spełnionych świadczeń (w drodze powództwa o zapłatę), ale i brak obowiązku dalszego świadczenia na rzecz pozwanego Banku, a więc zapobiegnie dalszemu sporowi o roszczenia banku, wynikające z umowy. Wystąpienie z powództwem tylko o zapłatę nie zakończyłoby definitywnie sporu wynikłego wskutek zawarcia przez strony umowy kredytu, w szczególności nie rozstrzygnęłoby kwestii świadczeń przyszłych (niezapłaconych rat kredytowych). Ponadto, mogłoby okazać się niewystarczające dla wykreślenia hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu.

Tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy oceny uczciwego, a zarazem abuzywnego charakteru postanowień umownych, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17 (OSNC 2019/1/2) i powołanego w niej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz stosownie do art. 4 ust.1 i art. 3 ust. 1 wdrożonej do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy o kredyt z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których bank wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Ocena ta, wbrew wywodom apelującego, nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpiły po zawarciu umowy, w tym od zmiany przepisów Prawa bankowego i Kodeksu cywilnego i są niezależne od woli stron. Także inne okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, w tym sposób wykonywania umowy przez strony, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy.

Kierując się tymi wskazówkami, Sąd Okręgowy prawidłowo, nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego uznał, że klauzule waloryzacyjne zawarte w postanowieniach w § 1 ust. 3A; § 7 ust.1 oraz § 11 ust. 4 umowy są w świetle art. 385¹ k.c. nieuczciwe, a przez to niedozwolone (abuzywne), ponieważ: nie były indywidualnie uzgodnione; dotyczą sformułowanego niejednoznacznie głównego świadczenia; a ukształtowane nimi prawa i obowiązki stron rażąco naruszały interesy konsumenta, a nadto pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Odpierając zarzuty apelacji odnoszące się do pierwszej z w/w przesłanek abuzywności, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia wzorca umowy, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl art. 385¹ § 3 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz postanowienie, które rzeczywiście negocjował. To, że konsument zapoznał się z treścią postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 14 grudnia 2017r., I ACa 447/17 i z 20 grudnia 2017r., I ACa 606/17). W rozpatrywanej sprawie pozwany zdołał wykazać, że powodowie we wniosku kredytowym wpisali kwotę kredytu w PLN, ale zaznaczyli jako kwotę kredytu CHF, zapoznali się z treścią umowy oraz, że mieli realny wpływ na datę jej zawarcia, określenie kwoty kredytu o jaki się ubiegali i liczbę rat, w których kredyt miał być spłacany oraz dzień miesiąca, w którym te raty miały być spłacane. Nie wystarcza to jednak do uznania, że przy zawieraniu będącej przedmiotem sporu umowy doszło do zrealizowania określonej w art. 385¹ §3 k.c. przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść jej postanowień normujących klauzule waloryzacyjne. W tej materii konieczne byłoby bowiem udowodnienie ustalenia ostatecznego brzmienia tych klauzul w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsumenci mieli pełną świadomość skutków wprowadzenia tych klauzul oraz rzeczywisty wpływ na treść normujących je postanowień umownych, albo udowodnienie, że zostały one sformułowane przez konsumentów i włączone do umowy na ich żądanie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021r., V ACa 127/21). Takie zaś okoliczności bezsprzecznie nie zostały w sprawie wykazane, czego nie kontestują nawet zarzuty apelacji.

Wbrew wywodom apelacji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że klauzula waloryzacyjna (indeksacyjna) służy do ustalenia wysokości świadczenia głównego kredytobiorcy (kwoty, którą ma on zwrócić bankowi) i stanowi instrument, który służy do ostatecznego ustalenia rozmiaru świadczenia kredytobiorcy. Wprawdzie w judykaturze przyjmowano, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowach kredytowych, także takie, które dotyczą warunków określających kurs wymiany CHF na walutę polską, w tym kurs sprzedaży ustalany na potrzeby obliczenia raty kapitałowo–odsetkowej

albo spłacanej przed terminem pozostałej części kredytu, nie dotyczą głównych, lecz ubocznych elementów takich umów, głównie dlatego, że pozwalają na to, aby doszło do określenia nadwyżki między kredytem spłacanym a udzielonym, czyli przy założeniu, że podstawowym elementem tej umowy jest tylko kredyt udzielony, nie zaś wskazana nadwyżka (np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18). Niemniej stanowisko to się zdezaktualizowało. Sąd Apelacyjny przychylił się w tej materii do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w uzasadnieniu wyroku z 23 października 2019 r. sygn. akt V ACa 567/18, odwołując się do wyroku TSUE z 3 października 2019 r., C – 260/18 wyraził przeciwne zapatrywanie i uznał, że klauzule waloryzacyjne dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Analogiczne stanowisko TSUE także wyrażał wcześniej, w tym w wyroku z 14 marca 2019 r., C – 118/17, wydanego w sprawie D..

Trafnie też Sąd Okręgowy ustalił, że łącząca strony umowa była de facto umową kredytu udzielonego w PLN, tylko indeksowanego do CHF i nie zawierała jednoznacznego oznaczenia kwoty udzielonego kredytu, ani precyzyjnego mechanizmu wylczenia kwoty kredytu. Okoliczności te, tak jak to słusznie zauważył Sąd Okręgowy, jednoznacznie wynikały z §1 ust. 2 i pkt. 3A) umowy o treści:

„Kwota Kredytu: 154 280 zł” i „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 25 lipca 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosi 80 404,41 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie”.

Żadnych wątpliwości co do tego, że kredyt został wypłacony w PLN nie pozostawiał już określony w §5 umowy sposób wypłaty kredytu w złotych: 32 000zł; 120.000zł i 2 280zł na wskazane rachunki bankowe. Nie bez znaczenia był też fakt uzgodnienia przez strony sumy hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu w złotych (§ 3 ust. 1 umowy – do kwoty 231 420zł). Klauzule waloryzacyjne przewidywały przeliczenie oddawanej do dyspozycji kredytobiorców kwoty kredytu na CHF według kursu kupna z dnia wypłaty środków (nieznanego w dniu zawarcia umowy), a następnie kolejne przeliczenie tak ustalonej wartości na PLN według kursu sprzedaży (także nieznanego w dniu zawarcia umowy) - dla ustalenia salda kredytu i wysokości zobowiązań kredytobiorców. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że nie tylko nie określały one wprost wysokości świadczeń stron, co w ogóle nie pozwalały na określenie wysokości zobowiązania kredytowego, które na dzień zawarcia umowy powodowie zobowiązali się zwrócić. Nie określały też jednoznacznie wartości parametrów pozwalających na określenie wysokości tegoż zobowiązania. Do takiego wniosku uprawniał fakt, że w dacie zawierania umowy nawet bankowi nie był znany kurs kupna CHF, ani kurs sprzedaży CHF jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków. Stosownie do §11 ust. 2 bank miał sporządzić i wysłać powodom harmonogram spłat kredytu (stanowiący załącznik do umowy) w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. W tym stanie rzeczy pozwany nie może zasadnie twierdzić, że umowa już w dacie jej zawarcia określała jednoznacznie podstawowe, przedmiotowo istotne elementy właściwe dla natury umowy kredytu. Konstrukcja umowy de facto stwarzała jedynie pozory określenia świadczenia głównego kredytobiorców. Ponadto, powodom nie został objaśniony wskazany w § 11 pkt. 4 umowy mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutuający na zakres ich świadczeń oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez Bank - kredytodawcę. W szczególności nie czynił też tego regulamin stanowiący integralną część umowy (k. 228-233). Powodom był znany jedynie sposób publikowania tych kursów, który miał takie znaczenie jak obowiązek publikacji ceny dla potencjalnych klientów danego podmiotu, stanowił więc obowiązek informacyjny dla osób, które dopiero chcą zawrzeć transakcję, a decyzję mogą podjąć w oparciu o publikowane informacje o warunkach transakcji, w tym cenę. Podsumowując, żaden z zarzutów apelacji nie jest w stanie wzruszyć prawidłowości stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że spełniona została także druga z przesłanek abuzywności klauzul waloryzacyjnych, tj. niejednoznacznego sformułowania świadczenia głównego.

Oceniając treść klauzul waloryzacyjnych (indeksacyjnych) w aspekcie przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta oraz sprzeczności z dobrymi obyczajami w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że ukształtowanego tymi klauzulami obowiązku zapłaty przez kredytobiorców różnicy pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem jej sprzedaży nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie banku. Z treści umowy nie wynika, by wolą stron było wprowadzenie do umowy usługi kantorowej banku (klauzule miały normować jedynie mechanizm waloryzacyjny). W tej sytuacji zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla

określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązani byli kredytobiorcy, a nadto konstytuowało stan fikcyjny wyrażający się w przyjęciu, że powodowie uzyskali kredyt wyższy niż rzeczywiście wykorzystany (o różnicę między kursem kupna i sprzedaży CHF). Takie ukształtowanie warunków umowy powodowało, że już w chwili jej zawarcia, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w banku kursu CHF, powodowie zostali obciążeni spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż rzeczywiście wykorzystana. Obciążenie powodów tym ukrytym i nieekwiwalentnym kosztem kredytu o nieustalonej w dacie zawierania umowy wysokości było nieuczciwe i ewidentnie naruszało interesy konsumentów. Tym bardziej nieuczciwe, a zatem naruszające dobre obyczaje i rażąco naruszające interesy powodów, a nadto sprzeczne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego było obciążenie pozwanych oprocentowaniem od tej wartości. Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego stanowi bowiem podstawę naliczania oprocentowania od kwoty rzeczywiście wykorzystanego kredytu.

Poza tym, w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się w umowach kredytowych do kursów walut zawartych i ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi rozeznanie się w konsekwencjach ekonomicznych zawarcia umowy. Powyższych wniosków, wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności postanowień o treści tożsamej do § 1 ust. 3A oraz § 11 ust. 4 umowy, nie wzrusza kontrola indywidualna tych postanowień dokonana w realiach sprawy, dokonana w zgodzie z art. 479⁽⁴³⁾ k.p.c. i art. 9 ustawy z 5 sierpnia 2015r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw. Stosując do przeliczenia tworzoną przez siebie tabelę kursów bank narzucił swoim dłużnikom kurs CHF służący ustaleniu wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego powodów. W tej sytuacji abuzywnego charakteru tych klauzul nie wyłączałyby nawet stwierdzenie, że stosowane przez bank kursy walut nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut mogły być dowolnie kształtowane przez bank, co w konsekwencji prowadziło do określenia wysokości zobowiązań powodów jednostronnie przez bank. Abuzywnego charakteru nie odbiera przywołanym klauzulom nowelizacja prawa bankowego dokonana ustawą antyspreadową, ani fakt wieloletniego wykonywania umowy przez powodów, ponieważ żadne z tych zdarzeń nie odniosło skutku wstecznego i nie może być postrzegane w kategoriach nowacji stosunku zobowiązaniowego powstałego wskutek zawarcia umowy kredytu, zwłaszcza, że mimo ich zaistnienia Bank nadal ustalał raty kredytu przy założeniu, że kwota kredytu uległa indeksacji do CHF - nie ustalał tych rat od kwoty kredytu. Bankowy mechanizm indeksacji obejmowałby zatem także raty spłacane bezpośrednio w CHF (zakładał ich wyliczenie od kapitału poddanego indeksacji).

Ponadto, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że powodom nie były znane, istotne z punktu widzenia ich interesów i dobrych obyczajów, skutki wprowadzonego do umowy mechanizmu ustalania kursów przez bank. W wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest w tym przypadku jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany wywodził, że Bank - dopełnił tego obowiązku, ponieważ powodowie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego do CHF oraz podpisali oświadczenie, że jest im znane ryzyko kursowe związane

z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt i, że są świadomi tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość ich zobowiązań wobec kredytodawcy. Niemniej, decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do CHF, czy treść złożonych przez nich oświadczeń odnoszących się do ryzyka kursowego - tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy - nie mogły zostać uznane za wystarczające dla przyjęcia, że bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Zakres przekazanych powodom informacji nie obrazował bowiem skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał im braku granic potencjalnego wzrostu zadłużenia, zwłaszcza jeśli je zestawili z informacją o stabilności kursu CHF i zapewnieniem, że w tych warunkach kredyt indeksowany jest bezpieczny i tani. Bank nie przedstawił powodom symulacji, która obrazowałaby taki wzrost kursu, jaki nastąpił. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że świadomości tego jak wzrośnie kurs CHF nie miał też Bank - kredytodawca, a nawet nie mógł go przewidzieć. Oznacza to, że proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Działanie takie było nieuczciwe (sprzeczne z dobrymi obyczajami). Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Ważąc na powyższe konkluzje, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powodów jako konsumentów i są nieuczciwe. Bank, mający status profesjonalisty i instytucji zaufania publicznego przygotował i stosował w praktyce wzorzec umowy kredytu w celu osiągnięcia nadmiernych i nieproporcjonalnych korzyści, m.in. kosztem powodów, nie licząc się z tym, że warunki umowy mogą ich doprowadzić nawet do bankructwa.

Zasadnie też Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnie z art. 385¹§1 k.c. konsekwencją uznania za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych jest stan niezwiązania stron postanowieniami je normującymi i przystąpił do rozważenia, czy po wyeliminowaniu tych niedozwolonych klauzul, umowa kredytu może obowiązywać w pozostałym zakresie, czy też należy uznać ją - zgodnie z żądaniem powodów - za nieważną, w szczególności ze względu na brak któregoś z koniecznych elementów takiej umowy. Trafne w tej materii było przyjęcie, że usunięcie z umowy klauzul waloryzacyjnych ze skutkiem ex lege i ex tunc powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów koniecznych przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego. Ich wyeliminowanie nie pozwoli bowiem obliczyć sumy, jaką powodowie zobowiązani są zwrócić pozwanemu z tytułu kredytu, nawet przy zastosowaniu art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c., a zatem mając na uwadze istotę tej umowy, zgodny zamiar stron i cel umowy, a także okoliczności w których umowa została zawarta, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Wbrew wywodom pozwanego, Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalanego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385⁽¹⁾ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Podstawy takiej nie stanowi art. 358 §2 k.c., ponieważ nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Co więcej, art. 358 k.c. znajduje zastosowanie do zobowiązań, których przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, a zarówno pozwany, jak i powodowie zobowiązani byli spełnić świadczenie w walucie polskiej (stanowiącej równowartość waluty obcej, przyjętej jako miernik waloryzacji). Dlatego też Sąd Apelacyjny, tak jak i Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw ku temu, by uzupełnić postępowanie dowodowe i zasięgać opinii biegłego sądowego ds. bankowości w celu rozliczenia umowy kredytu w oparciu o średni kurs kupna i sprzedaży NBP dla CHF. Luki powstałej po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych nie może też wypełnić norma art. 69 ust. 3 Prawa bankowego uprawniająca kredytobiorcę do spłaty kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej, w tej walucie, ponieważ także ten przepis wszedł w życie po zawarciu umowy kredytu. Jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę jest niedopuszczalna. Stanowisko to jest zgodne z kierunkiem prezentowanym przez TSUE w przywołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z 3

października 2019r., C – 260/18, z którego wynika, że zbyt daleko idąca byłaby ingerencja Sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie sposób także w realiach sprawy przyjąć do rozliczeń stron kurs średni NBP na podstawie zwyczaju w rozumieniu art. 354 k.c., ponieważ średni kurs NBP dla CHF nie był zwyczajowo przyjmowany w praktyce bankowej w umowach kredytu indeksowanego albo denominowanego do waluty obcej. Zwyczaj taki się nie wykształcił (przeciwnie banki powszechnie w tego typu umowach stosowały własne tabele kursowe). Wykluczenie analogii, czyniło też niedopuszczalnym zastosowanie kursu średniego NBP w oparciu o art. 41 Prawa wekslowego. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Nadto, zastąpienie przez Sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom, na co też trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty. Przywrócenie równowagi kontraktowej w zaistniałej sytuacji nie było możliwe.

Podsumowując, Sąd Okręgowy miał pełne podstawy ku temu, by przyjąć, że klauzule waloryzacyjne (indeksacyjne) zawarte w postanowieniach w § 1 ust. 3A; § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 4 umowy są abuzywne. Miał też podstawy, by przyjąć, że po usunięciu tych klauzul utrzymanie umowy będzie niemożliwe. Powodowie w toku całego procesu reprezentowani byli przez profesjonalnego pełnomocnika, mieli świadomość konsekwencji ustalenia nieważności umowy i nie godzili się na zastąpienie postanowień abuzywnych, w szczególności przepisem dyspozytywnym. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że usunięcie klauzul waloryzacyjnych powoduje, że łącząca strony umowa kredytu jest dotknięta nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością (art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.). Konstatacja ta zwalniała Sąd Apelacyjny od badania innych, wskazywanych przez Sąd Okręgowy podstaw nieważności umowy.

Ustalenie nieważności umowy, tak jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy uprawniało powodów do żądania zwrotu świadczeń dokonanych w wykonaniu tej umowy, jako nienależnych - w oparciu o art. 410 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd Okręgowy trafnie zastosował zasadę podwójnej kondykcji i przyjął, że powodowie są uprawnieni do dochodzenia zwrotu świadczeń spełnionych w okresie od 14 czerwca 2010 r. do 13 stycznia 2020 r. w wysokości 149 593,08zł (kwotę taką w tym okresie niewątpliwie spłacili w ramach wykonania nieważnej umowy). Z art. 405 k.c. wynika bowiem, że jeżeli dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, to powstaje tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada na każdego kto uzyskał przysporzenie obowiązek zwrotu, co jest źródłem stosunku prawnego jednostronnie zobowiązującego. Nie nakłada na podmiot obowiązany do zwrotu korzyści rozliczenia tego co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było stosowanie teorii salda (wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18), tym samym wywoływał apelacji, że Sąd nie rozliczył świadczeń jakie powodowie uzyskali od pozwanego, tj. kwoty kapitału i korzyści związanych z korzystaniem z tego kapitału nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie miał obowiązku rozliczać tych świadczeń z urzędu, badając zakres bezpodstawnego wzbogacenia. Ponadto, wbrew wywiodom apelacji, Sąd Okręgowy trafnie też przyjął, że zasady współzycia społecznego nie mogą niweczyć roszczenia powodów o zwrot nienależnie dokonanego świadczenia, ani stanowić podstawy zastosowania zasady salda. Z przewidzianej w art. 5 k.c. ochrony nie może korzystać przedsiębiorca (bank, będący instytucją zaufania publicznego), który zaproponował konsumentowi nieuczciwe warunki kredytu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, wbrew zarzutom i wywiodom apelacji nie narusza prawa procesowego, ani przepisów prawa materialnego krajowych i unijnych. Konstatacja ta legła u podstaw oddalenia apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c. - jako bezzasadnej. Na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - zasądzono

od przegrywającego proces pozwanego na rzecz powodów 4 050 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Joanna Naczyńska